Nr. 466. Kraków, Sobota 16 Września 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 60 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Internowanie greckiego korpusu.

Kraków, 16 września.

Czwarty korpus grecki, który się znajdował po lewym brzegu rzeki Strumy, rozlokowany w miastach Seres, Drama i Kavalla, został przewieziony wraz z bronią i rynsztunkiem wojennym do Niemiec.

W ten sposób kres położono naciskowi Francuzów i Anglików, którzy najbrutalniejszemi sposobami, głodzeniem garnizonów skłonić chcą armię grecką do wystąpienia przeciwko Bułgarom i Niemcom. Korpus czwarty, stojący w Macedonii wschodniej, nie poszedł na lep prowokatorów koalicyi, jak się w Salonikach stało. Korpus czwarty oddany jest wiernie królowi i stale wyrażał oburzenie swoje z powodu nacisku, który na rząd i króla wywiera koalicya. Jak donosi korespondent »Vossische Zeitung«, skoro tylko rozniosła się wieść, że król zmuszony był z Aten schronić się do Larissy, (wieść mylna, jak wiadomo) odbyło się natychmiast w Dramie wielkie zgromadzenie ludowe. Wciąż wybuchały okrzyki: Niech żyje król! Precz ze zdrajcą Venizelosem! Królowi ślubowano posłuszeństwo bezwarunkowe. A w zgromadzeniu tem brali udział generałowie-dywizyonerzy, oficerowie i szeregowcy. Oficerowie postanowili króla telegraficznie uwiadomić o całkowitem i ślepem swojem posłuszeństwie. Związali się zarazem słowem, że jeśli który z nich inaczejby postąpił, poniesie karę, należną zdrajcy.

Armia grecka tedy sprzysiężenie formalne urządzać musi, by się nie dać zgwałcić natrętom, którzy rządzą się w ich kraju, jak u siebie w domu. Co się w tej Macedonii wschodniej działo, na jakiego rodzaju prowokacye odpowiedzią było poddanie się w niemiecką opiekę całego korpusu greckiego, pozostaje na razie tajemnicą. Pisma londyńskie donosiły o jakichś walkach, rzekomo staczanych pomiędzy Bułgarami a Grekami. Oczywiście wieści to były niewątpliwie tendencyjne i miały oddziałać na opinię świata i pokazać, jak żywe jest pragnienie w armii greckiej walczenia przeciwko Bułgarom. Fakt, o którym ostatnio oficyalne komunikaty doniosły, zadał kłam tym wieściom, pokazał, jakie jest prawdziwe usposobienie w armii greckiej wobec koalicyi.

To, co się we wschodniej Macedonii stało, jest tylko jaskrawym refleksem tego, co się w całej Grecyi odbywa obecnie. Armia grecka zgwałcić się nie da. Armia grecka jest po stronie króla i wraz z nim chce bronić niezależności państwa greckiego i prawa do stanowienia samodzielnego o własnych swoich losach. Koalicya też armii greckiej nie ufa. Dzienniki jej donoszą wciąż o ochotnikach greckich, którzy się zgłaszają do samozwańczego rządu narodowego w Salonikach, zwłaszcza z wysp podobno i brać chcą udział w walkach. Równocześnie wszakże protestuje koalicya przeciwko nakazanej mobilizacyi ośmiu roczników greckich, których do czynnej służby nie powołano dotychczas. Armii greckiej widocznie koalicya nie ufa, obawia jej się w głębi serca. I jedno tylko żywi koalicya życzenie w tej chwili, aby rząd grecki zezwolił na wybranie z wojsk greckich ochotników, którzy dobrowolnie do służby po stronie Francuzów i Anglików się zgłoszą. Na całą armię grecką Anglicy i Francuzi nie liczą już wcale.

W związku z tą mobilizacyą wspominają o nowem przesileniu gabinetowem w Grecyi, spowodowanem podaniem się Zaimisa do dymisyi. Co było powodem tej dymisyi, pozostaje na razie zagadką. Cała służba pocztowa i telegraficzna w Grecyi znajduje się już obecnie w ręku koalicyi. Jesteśmy zdani tedy na informacye, przychodzące przez państwa nieprzyjacielskie i zabarwione skutkiem tego wrogiemi nam interesami. Tyle tylko jest pewne, jak się zdaje, że król dymisyę Zaimisa już przyjął, czyli że nie była ona formalnem tylko postawieniem kwestyi zaufania. Dzienniki koalicyjne wiążą ustąpienie to z zarządzeniem nowej mobilizacyi, skarżąc się na dwulicowość Zaimisa, który drobnemi ustępstwami starał się ustawicznie decyzyę ostateczną co do stanowiska Grecyi odwlekać w nieskończoność. Dymisya Zaimisa byłaby tedy wywołana nową presyą koalicyi na króla.

Są wszakże i wiadomości, każące dymisyę Zaimisa pojmować istotnie jako kwestyę zaufania króla do gabinetu. Zaimis przedłożyć miał królowi pewne propozycye co do rekonstrukcyi gabinetu i co do kierunku polityki dalszej, których król nie przyjął. Zaimis miał się czuć osamotniony, pozbawiony poparcia silnego stronnictwa. Żądał tedy podobno utworzenia narodowego gabinetu, do którego wejść miał również Venizelos. Król na to się podobno nie zgodził. Kierunek polityki zachować pragnął nadal taki, jak dotychczas. Król pragnął tedy i nadal prowadzić politykę biernego oporu, skoro prowadzić nie może polityki siły. Wobec takiej różnicy zdań, Zaimis zmuszony był ustąpić.

Kto ma być jego następcą i co następca ten politycznie oznacza? To pytanie zaprząta prasę obecnie. Wymieniają więc ponownie, jako kandydata na premiera, Skuludisa, którego zadaniem byłoby w dalszym ciągu prowadzić dotychczasową politykę przewlekania ostatecznej decyzyi. Inni wymieniają dotychczasowego ministra sprawiedliwości, Dimitrakopulosa. Dawny to członek liberalnego stronnictwa, następnie twórca własnej postępowej partyi, obecnie przeciwnik a może i wróg Venizelosa. On wyrazić się miał do jednego z korespondentów, że teraz jest ostatni moment sposobny dla Grecyi. Jeśli nie wystąpi obecnie, będzie musiała neutralność zachować już do końca wojny. Zdaje się, że Dimitrakopulos w sądzie tym ma najzupełniejszą słuszność. Korespondent starał się jednak z sądu tego wyciągnąć wniosek, jakoby kandydat na nowego premiera był za wystąpieniem czynnem po stronie ententy. To jest już jednak wniosek zbyt daleko idący.

Czy koalicya po zmianie gabinetu w Grecyi spodziewa się stanowczego zwrotu? Zdaje się, że nadzieje w tym względzie są małe. Wskazywać się na to zdaje zapowiedź nowego kroku, który ukoronuje dotychczasową akcyę wymuszenia w Grecyi. Zapowiedziano mianowicie, że gdyby zachodziły większe trudności w utworzeniu nowego gabinetu, przedstawiciele koalicyi w Atenach ujmą rządy kraju w swoje ręce. W Atenach przebywają już podobno tysiące urzędników angielskich i francuskich z administracyi wojskowej i cywilnej. Wszelkie przygotowania do objęcia w przymusowy zarząd państwa greckiego zostały zatem poczynione...

Stopp.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 16 września.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 15 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Ruprechta: **Z równą gwałtownością jak poprzedniego dnia, toczyła się wczoraj walka artyleryi między Ancre i Somme. Próba znacznych angielskich sił, aby naszą linię, wygiętą naprzód, na południe od Thiepval, zająć oskrzydlającym atakiem, nie powiodła się. Silne, dzielnie przeprowadzone ataki francuskiej piechoty, przygotowane niezwykle wytrwałym ogniem huraganowym, miały za cel przełamanie między Rancourt i Somme. Rozbiły się one wśród ciężkich krwawych strat. Folwark Lepriez na zachód od Rancourt obsadził nieprzyjaciel. Na wschód od Belloy i na południe od Soyecourt częściowe ataki zostały odparte.**

W skutecznych walkach powietrznych kapitan Boelcke i porucznik Wintgens zestrzelili każdy po dwa nieprzyjacielskie aeroplany.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Dodatkowo podaje się, że dnia 13 bm. na zachód od wąwozu Souville części naszej przedniej linii zostały utracone. W zaciętej walce, toczonej dalej w nocy, wyrzucono znowu nieprzyjaciela z powrotem. Wieczorem złamał się całkowicie silny francuski atak przed naszym frontem Thiaumont—Fleury.**

Wschodni teren wojenny.

Front generała marszałka polnego księcia bawarskiego: **Niema żadnych wydarzeń.**

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W odcinku Narajówki i na wschód stamtąd przedsięwzięcia oddziałów niemieckich i tureckich były skuteczne.**

W Karpatach na zachodnim stoku Cimbrosławy Wielkiej Rosyanie, którzy dotarli do naszej linii, zostali znowu wyrzuceni. Również zdobytą została z powrotem część stanowiska, która w przedstawionych wczoraj walkach na zachód od Capul wpadła w ręce nieprzyjacielskie.

W Siedmiogrodzie wojska niemieckie i austro-węgierskie na południowy wschód od Hoetzing (Hatszeg) stoją w korzystnej walce.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: **Sprzymierzone wojska w świeżych atakach złamały kilkakrotnie opór nieprzyjaciela i odrzuciły go wstecz na ogólną linię Cuzgun—Caraomer. Ks. Fryderyk Wilhelm heski poległ koło Caraorman.**

Ilość jeńców, wziętych w walkach wstępnych i przy zdobyciu Tutrakan, według dotychczasowego ustalenia wynosi okrągło 28.000 ludzi.

Front macedoński: Po gwałtownej walce, Malkanidze na wschód od Floriny została utracona na rzecz nieprzyjaciela. W obszarze Mogleny odparto nieprzyjacielskie ataki.

Na wschód od Wardaru angielskie oddziały, które usadowiły się w niemieckich wysuniętych naprzód rowach, zostały znowu wyrzucone.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 16 września.

Urzędowo donoszą 15 września:

Wschodni teren wojenny.

Front rumuński: Atak sprzymierzonych wojsk w obszarze na południowy wschód od **Hatszeg korzystnie postępuje. Na wschód od Fogaras zaczęli Rumuni posuwać się przez rzekę Alt.**

Front wojsk gen. kawaleryi arcyks. Karola: **W dolinie Cibo zostały walki rozstrzygnięte na naszą korzyść. Prócz skutecznych naszych przedsięwzięć patrolowych nie było żadnych wydarzeń.**

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: **Między Lipą i koleją Kowel—Równo wzmożona czynność artyleryi.**

Włoski teren wojenny.

Włosi podjęli nową ofenzywę. Na razie kierują swe wysiłki głównie na płaskowzgórze Krasu. Tam wzmógł się wczoraj do największej gwałtowności ogień artyleryi i minierski. Po południu ruszyły do ataku na całym froncie między Wippach i morzem głęboko ugrupowane znaczne nieprzyjacielskie siły piechoty.

Następnie rozwinęły się gwałtowne walki. — Jakkolwiek nieprzyjaciel zdołał miejscami wtargnąć do naszych najprzedniejszych okopów i tam się utrzymać, to jednak należy jego pierwsze uderzenie uważać za rozbite. Także na północ od Wippach aż do okolicy Plava był ogień działowy bardzo żywy, jednak nie przyszło tu do nadających się do podniesienia walk piechoty. — Na froncie doliny Fleims trwa dalej walka działowa. Kilka ataków włoskich oddziałów aż do siły jednego batalionu, na grzebień Fassański zostało odpartych. Podczas jednego takiego ataku na zachód od Cima di Valmaggiore wzięły nasze wojska 60 alpinich do niewoli.

Południowo-wschodni teren wojny.

Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z 13 na 14 b. m. obrzuciła jedna z eskadr naszych hydroplanów bardzo skutecznie bombami wojskowe objekty w Grado, druga eskadra lotnicza urządzenia dworca kolejowego i inne wojskowe objekty w San Giorgio di Nogaro. Zauważono kilka celnych rzutów i wielkie pożary. Mimo najgwałtowniejszego ostrzeliwania, wszystkie samoloty powróciły w dobrym stanie.

Komenda floty.

Warunki klimatyczne na froncie włoskim.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Paryż, 16 września.

Agencya Havasa podaje długie sprawozdanie o nieustannych burzach i niepogodzie, a zwłaszcza **o strasznych ulewach i silnych opadach śniegu** na włoskim terenie wojny. Te warunki atmosferyczne **wstrzymują i utrudniają wszelką akcyę armii włoskiej** i czynią sytuacyę wojenną Włochów znacznie **cięższą** i trudniejszą, niż u ich sojuszników.

Warunki klimatyczne i terenowe z dnia na dzień **są nieznośniejsze** zarówno na nizinie Friaulu, jak na wyżynach Karstu, gdzie Włosi wystawieni są na największe trudy.

Zadanie armii włoskiej na granicach Alp przedstawia **jeszcze większe trudności**, a sytuacya Włochów jest tutaj jeszcze gorsza.

Przesilenie w Grecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Zurych, 16 września.

Paryska »Agencya bałkańska« donosi z Aten: Konferencya króla z Venizelosem nie przyjdzie do skutku, odbędzie się natomiast w sobotę w Atenach Rada ministrów. **Do udziału w niej zaproszeni zostali wszyscy kierujący politycy kraju, z jedynym wyjątkiem Venizelosa.**

Mobilizacya w Grecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Zurych, 16 września.

Agencya Havasa donosi o zarządzeniu **powszechnej mobilizacyi** w Grecyi, że wedle informacyj dziennika »Secolo« na rozkaz mobilizacyi, ogłoszony w Salonikach przez grecki Komitet Narodowy, zgłosiło się w tem mieście pod broń zaledwie 20 osób.

W. ks. Mikołaj na froncie rumuńskim.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Sztokholm, 16 września.

Wedle informacyj »Nieuwe Rotterdamsche Courant« oczekują w Kijowie w najbliższych dniach przybycia w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Tutaj odbyć on ma konferencyę z generałem Iwanowem, poczem odjechać ma **na ważną konferencyę do Rumunii.**

Oczekują, że po jego przybyciu do Rumunii, armia rosyjsko-rumuńska **podejmie akcyę zaczepną.**

Nie jest wykluczone, że wielki ks. Mikołaj **obejmie naczelne dowództwo** nad rosyjsko-rumuńską armią, operującą przeciw Bułgaryi i Turcyi.

Pośrednictwo pokojowe Szwajcaryi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Haga, 16 września.

Wiadomość o wniesieniu masowej petycyi do szwajcarskiej Rady Związkowej o zwołanie konferencyi państw neutralnych, celem powzięcia inicyatywy w sprawie **pośrednictwa pokojowego,** — doznała w Holandyi **gorącego przyjęcia.**

Gdyby szwajcarska Rada Związkowa wystąpiła w tej sprawie z inicyatywą, to mogłaby liczyć **na silne poparcie królowej Wilhelminy holenderskiej.**

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

(Ciąg dalszy).

W ciszę głęboką, jaka panowała dotychczas, wplótł się szmer zrazu cichy, nieśmiały, potem coraz intenzywniejszy, aż stał się nareszcie głuchem, monotonnem dudnieniem.

Ale Wierusz nie słyszał go. Zapatrzony w widzenie, wisiał na niem całem czuciem, rozpatrując szczegóły z jakąś bezsilną, pokorną rezygnacyą, w której zatonęły już wszystkie myślowe akcenty samoobrony. Rozpamiętywał teraz, jak się to stało.

O świcie wyjechali, dlaczegóż o świcie? Czy tak padło? Ale nie, przecież nie jęknął jeszcze ani jeden strzał, nie przyniosło echo najsłabszego nawet pogłosu walki, a dzienniki nawet oczywiście nieco spóźnione, jak oddawna już, dnia poprzedniego nadeszły i nie było wnich nic tak bardzo alarmującego. Cukiernia wrzała głosami do późna, przez miasto nie przeszła ni jedna kolumna wojska, szpitale ewakuowano coprawda jeszcze wcześniej i to rzuciło pierwszy strach, ale niebawem uspokojono się pogłoską, że o kilka mil, ku zachodowi powstał wielki szpital koncentracyjny i tam musi iść transport lżej rannych. Bez wielkiego niepokoju patrzono na kolumny wozów z płachtami znaczonymi czerwonym krzyżem, a rozmowy z żołnierzami, których wieziono, doprowadziły do wniosku, że linia bojowa jest niezmiernie daleko. Co więcej, ostre przepisy odnośnie do zamykania handlów i zachowywania się na ulicy w ostatnim czasie bardzo złagodniały, przestano je poprostu tak ściśle jak dawniej wykonywać i to stało się podstawą ukojenia umysłów. Żydki przyczajone dotąd w swej dzielnicy wyroiły się na miasto, zapełniając je szwargotem i wprawiając w ruch teraz dziwnie jakoś sympatyczny... pożądany nawet przez wszystkich.

Dziwiło nawet, że tak jakoś nigdzie niema wojska. Oczy i uszy nawykły już przez czas ostrej mobilizacyi do ustawicznego rejwachu, stuku, gwizdu samochodów, dudnienia ziemi pod stopami przechodzących oddziałów i jęku jej, gdy szły ciężkie armaty, wzrok szukał sinych ruchliwych plam tysięcy mundurów, różnobarwnych koni, białych płacht sanitarnych, kompleksów pogotowia. Wszystkiego tego nie było. Cicho, ostrożnie sunęły tylko czasem wielkie, opatrzone potężnymi motorami szybkie samochody, z których wyzierały znane dobrze uniformy sztabowców, jaśniały ponad wyzłacanymi kołnierzami eleganckie, inteligentne, uśmiechnięte twarze dyplomatów, czy arystokratów. A dalej, co już wzięto wprost za oznakę zupełnego bezpieczeństwa miasta, przyszedł nareszcie długo oczekiwany i gorąco pożądany przez wszystkich pociąg towarowy, mieszczący w sobie skarby przerozmaitych towarów. Na moment też, dworzec przez miesiąc przeszło odcięty od cywilów, otwarł swe zaklęte bramy i zaroił się tłumem wielkim.

Wszystko tak było, aż nagle... Porównanie z dziećmi w opuszczonej chacie przypełzło znów do niego, jak pies przymilający się u nóg, ciche, łagodne, choć tyle mieściło uczucia, żalu i wydało się najodpowiedniejszem.

Nagle przypomniał sobie, o czemś zgoła innem... Zaczął liczyć na palcach. Tak. Już tydzień, nie nie, już dziesięć dni nie było gazet. Ciekawość, pomyślał, jak też daleko są nasi w Królestwie? Wieść ostatnia głosiła o ponownem zajęciu Kielc przez polskich strzelców, zajęciu Sandomierza przez wojska austryackie... Może mają już Piotrków... ba, może nawet Warszawę... Przecież u djaska robimy ofenzywę i kpimy sobie z odezwy rosyjskiego wodza naczelnego do »ukochanych Polaków«. Właściwie... właściwie niema się czego bać, wszak front bojowy w najgorszym razie mógł się teraz znajdować gdzieś na samej niemal granicy Galicyi północno-wschodniej, a ostatnie wiadomości mówiły o wielkiej, korzystnie dla nas przebiegającej, kilkodniowej już bitwie. Ostatecznie przecież jest wojna. Nieprzyjaciel tedy musiał wejść w kontakt z naszą armią, że zaś my robimy ofenzywę z Zachodu, tedy z wschodniej strony front bojowy przybliżył się nieco.

Nagle, jak film kinematograficzny puszczony chwilowo przez omyłkę wstecz i powracający znów, nieubłaganie napłynął smutny obraz widziany onego pamiętnego świtu. Przyszedł, jak stary znajomy, natrętny, ale pewny, że zaprzeczyć powrotu nie sposób.

— Pojechali!

Zerwał się z krzesła, bieguny znów uderzyły w posadzkę, aż jękło, on zaś począł chodzić gorączkowo po pokoju. Wyrwał z papierośnicy nowego papierosa, zapalił go i biegał coraz prędzej.

Zajęty myślami nie słyszał dudnienia na ulicy, które trwało teraz ciągle, nieprzerwane, jakby szedł jakiś pochód niezmierny, wielotysięczny, niemych i smutnych.

Stanął wreszcie przy szafie bibliotecznej pełnej aż po brzegi. Miłosnem spojrzeniem objął różnobarwne grzbiety książek, teki, z których wyzierały papierzyska w ilości niesłychanej, wreszcie oczy jego spoczęły na stercie gazet zawalającej dolne półki. I nagle chwyciwszy kilkanaście numerów jakiegoś pisma z wierzchu usiadł z tem znowu w krześle i zaczął się bujać rytmicznie, spokojnie.

Stare to były, wobec szybko toczących się wypadków bardzo już stare gazeciska. Grzmiały z nich gorące krzyki, wieści szły radośnie o powodzeniach, o zapale głosiły, że cały naród zjednoczony, że powstał rząd nowy, silny, wyczekiwany zdawna, że zmartwychwstały Legiony, wzeszły jak ozimina cudną zieloną runią na złożach przeszłości. Wierusz, znający na pamięć oddawna wszystkie te pisma, po raz niewiadomo który czytał, sumował potężne kolumny darów milionowych, rozkoszował się widokiem połączonych w jednem zdaniu nazwisk niedawnych przeciwników politycznych zwalczających się, wczoraj jeszcze... przed momentem, najzapalczywiej, najniemiłosierniej i wracał ustawicznie oczyma do nagłówka numerów i nie mógł otrząsnąć uczucia niezgłębionego, ciągłego zdumienia, że wszystko to tak niedawno było jeszcze, że dzieje się coś dziwnego, nierzeczywistego... że tok faktów bieżących od lat tylu został nagle przerwany, a w polu widzenia snuje się teraz jakaś nić zjaw zgoła inna, nakręcona na kołowrót czasu szatańsko-urągliwą jakąś dłonią złej mocy.

Jakże strasznie rysowała się na tem nowem tle zwarta kolumna odezwy z szesnastego sierpnia, którą właśnie miał przed oczyma; jak głucho jęczała ta fanfara w postaci strachu, odrętwienia przeraźnego.

Polacy! Godzina, której napróżno oczekując trzy pokolenia naszego narodu krwawiły się w strasznych, a beznadziejnych z najazdem moskiewskim zapasach, godzina, o którą modlił się naród cały, godzina wielka wybiła!

(C. d. n.).

Zwrot w przesileniu węgierskiem.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 14 września.

Rozprawy polityczne w Sejmie węgierskim wskazują, że oczekiwane zbliżenie między rządem a opozycyą nie przyszło do skutku, że więc rekonstrukcya gabinetu nie nastąpi, natomiast Sejm węgierski zapewnie już w najbliższych dniach będzie odroczony. Także powołanie hr Andrassego na stanowisko ministra spraw zagranicznych stało się nieprawdopodobnem. Różne wykolejenia oratorskie podczas dyskusyi w Sejmie węgierskim i zachowanie się radykalniejszego skrzydła opozycyi, przyczyniły się do ujemnego wyniku starań o utworzenie gabinetu koncentracyjnego. Na razie więc do zmian w sferach rządowych węgierskich nie przyjdzie, ale jeśli ostatnie dni obrad sejmowych nie zaostrzą stosunku opozycyi do rządu, to starania o koncentracyę polityczną na Węgrzech będą dalej kontynuowane i w późniejszym terminie uwieńczone będą pomyślnym wynikiem. Znaczna część partyi rządowej życzy sobie bardzo urzeczywistnienia myśli koncentracyi, aby umożliwić opozycyi udział w rządzie i zmusić ją do objęcia części odpowiedzialności.

Bezpośrednim efektem wielkiej dyskusyi politycznej w Sejmie węgierskim jest obok pikanteryi pojedynku politycznego Andrassy-Burian, rozstrząsanie problemu, czy możliwem jest zwołanie delegacyi na Węgrzech, jeśli równocześnie zwołanie delegacyi austryackiej w Austryi jest niemożliwem z powodu zawieszenia czynności parlamentu. Hr Andrassy stoi na stanowisku dopuszczalności jednostronnych obrad delegacyjnych, podczas gdy hr Tisza uważa to, na podstawie istniejących ustaw, za rzecz niemożliwą. Stanowisko hr Tiszy jest zupełnie poprawne i słuszne, mimo to narzuca się pytanie, czy w razie dłuższej przerwy w pracach parlamentu austryackiego Sejm i rząd węgierski nie znajdą drogi aby przez zmianę ustaw lub ich obejście, osiągnąć swój cel, tj. zwołanie delegacyi dla bezpośredniego zetknięcia się z ministrem spraw zagranicznych, bar. Burianem.

Hr Apponyi wskazał nawet już jeden z takich środków, żądając przyjęcia do ustaw zasadniczych postanowienia, że minister spraw zagranicznych jest bezpośrednio odpowiedzialny przed parlamentem węgierskim. Hr Andrassy, stojący na gruncie dualizmu, oświadczył, że będzie głosował za wnioskiem hr Apponyi'ego, jeśli jego wniosek o zwołanie delegacyi będzie odrzucony. Dziś nie ulega jednak wątpliwości, że oba wnioski nie otrzymają większości w Sejmie węgierskim, ale niemniej pewnem jest, że hr Tisza podejmie w Wiedniu kroki, aby nie dopuścić do konfliktu konstytucyjnego między Austryą a Węgrami.

Część stronnictw parlamentarnych w Austryi usilnie popiera dążenia węgierskie i oświadczyła się za uruchomieniem parlamentu. Niemiecki Związek Narodowy również zajął się wczoraj tą sprawą i powziął doniosło uchwały. Za kilka dni zbierze się prezydyum i komisya polityczna Koła polskiego, a tematem ich obrad będzie także ogólna sytuacya polityczna, wywołana wypadkami w Sejmie węgierskim. Być więc może, że niebawem w Austryi rozpocznie się odbudowa życia politycznego, jeśli stronnictwa wiecznej negacyi nie staną temu na przeszkodzie. W Budapeszcie sezon polityczny kończy się, względnie doznaje przerwy — w Wiedniu objawiają się początki sezonu politycznego.

Sz.

Nowa bitwa nad Stochodem.

Korespondent wojenny „Frankfurter Zeitung" donosi pod datą 10 września:

Włożywszy znaczne siły, mimo niezmiernie ciężkich strat, zdobyli Rosyanie w dniach od osiemnastego do dwudziestego sierpnia przeciwko dzielnie i uporczywie się broniącym Bawarom, Austryakom i Węgrom nad dolnym biegiem Stochodu na południe od Lubieszowa pod Tobołami i Rudka-Czerwiszczem przyczółek mostowy na zachodnim brzegu rzeki. Z północnej połowy drobnego tego wyskakującego naprzód stanowiska, w okolicy wsi Stare Czerwiszcze wysłali wczoraj jakie dwie dywizye do ataków, które miały prowadzić do wielkiego ogólnego celu, o który dopiero co niedawno tak krwawo i tak bezskutecznie walczono pod Świniuchami: do przełomu w kierunku Kowla.

Ataki poprzedzone zostały dziewięciogodzinnem, częstokroć podnoszonem aż do sprawności bębniącego ognia, działaniem artyleryi rosyjskiej, która zwłaszcza ciężkimi kalibrami wyrządziła w stanowiskach obrońców, dzielnych jeźdźców bawarskich, ciężkie szkody. Rosyanie trzymali pod ogniem bardzo szeroki pas terenu wraz z tylnemi połączeniami, obębniali zwłaszcza przestrzeń, przeznaczoną do atakowania, szeroką na 1.700 metrów zaledwie i leżącą w środku w punkcie stykania się obu skrzydeł wewnętrznych atakujących dywizyj rosyjskich. Krótko po godzinie czwartej nastąpił pierwszy atak piechoty. Teren ułatwiał wprawdzie zbliżanie się nieprzyjaciela skutkiem wielu fałdów powierzchni i gęstych krzewów, rozpościerających się na bagnistej ziemi aż popod nasze rowy, mimo to wszakże załamał się atak przed naszemi zasiekami w chwili, kiedy częściowo już przebył zaporę działowego ognia, pod ogniem naszej piechoty i karabinów maszynowych.

Natychmiast rozpoczęło się z powrotem działanie artyleryi, po którem o godzinie 5 nastąpił atak drugi. Ten utknął już w ogniu zastawkowym artyleryi. Potem trzymała ponownie artylerya rosyjska od godziny 6 do 8 stanowiska nasze, zwłaszcza zaś tylne połączenia pod gwałtownym ogniem, zwłaszcza granatami gazowemi. Około godziny ósmej rozbił się następnie wznowiony atak, po jeszcze jednorazowem zaś przygotowaniu artylerzyckiem po godzinie dziewiątej czwarty, ostatni i słaby już atak: zawsze jeszcze przed naszemi zasiekami z drutu. Ani jeden żołnierz rosyjski nie dostał się do naszych rowów, jakkolwiek cztery te ataki świetnie były przygotowane i także dobrze prowadzone. Szli naprzód w gęstych, głęboko ułożonych falach, znajdując osłonę na całej przestrzeni aż tuż popod nasze rowy. Co prawda, nie były te ataki już prowadzone z tąsamą bezwzględnością, jaką było widać dnia 18 i 20 sierpnia, co jest zrozumiałe wobec nadzwyczajnych strat rosyjskich w ostatnich tygodniach.

Dnia 11 września:

Jakkolwiek wszystkie ich ataki wczorajsze zostały odparte z krwawemi dla nich stratami, prowadzili dziś Rosyanie w dalszym ciągu z równą bezskutecznością swoje wysiłki, celem wybicia przełomu ze stanowiska w przyczółku mostowym pod Tobołami. Od godziny dwunastej przez całe popołudnie znowu ciężki ogień bębniący nękał linię naszą i połączenia tylne. Po czterogodzinnym naporze, rozpościerającym się od obszaru na wschód od Tobołów aż do południowego skraju Czerwiszcza, przyszło krótko po godzinie czwartej do poważnego ataku, który nie przebrnął zapory naszego działowego ognia. Drugi atak po ponownem ostrzeliwaniu artylerzyckiem załamał się krótko po godzinie piątej, trzeci po godzinie szóstej przed naszemi zasiekami. Znowu ostali się Bawarzy dzielnie wobec przeciwnika i odparli go krwawo.

Wieczorem o godz. 9 rozpoczęły się ataki rosyjskie na nowo, a skończyły się dopiero o świcie około godziny 4 ostatniem słabszem już uderzeniem. Głównym celem najbliższym od południa prowadzonego ciosu było osiągnięcie Starego Czerwiszcza. Celu tego nie osiągnęli Rosyanie nawet wówczas, gdy wykonali atak na całej peryferyi łuku swego mostowego przyczółka. Nigdzie nie dotarli aż do rowów Bawarów, zagnieździli się tylko w kilku małych domkach w obrębie naszych zasieków drucianych, gdzie w ciągu dnia następnie miny i granaty ręczne dobrze im się dały we znaki. Obie atakujące dywizye poniosły bardzo znaczne straty.

Ewakuacya we wschodniej Galicyi.

Ewakuacya różnych miejscowości jest obecnie we wschodniej Galicyi zjawiskiem bardzo pospolitem, coraz nowa bowiem okolica znajduje się na linii bojowej. Odbywa się jednak ona obecnie znacznie inaczej, niż w początkach wojny. Zdobyto już niejako technikę ewakuacyjną, tak, że ewakuacya idzie dzisiaj sprawnie i szybko, a nieprzyjaciel nie zastaje już nawet plonów na polach. Opis sposobów, dzięki którym osiąga się takie rezultaty znajdujemy w „Gazecie Wieczornej", która go otrzymała z kompetentnego źródła.

Przedewszystkiem we wschodniej Galicyi żniwa objęło w ręce wojsko. Sprowadzono ze stojących pustką fabryk maszyny do młócenia zboża i podwoiwszy energię wieśniaków przez dodanie im do pomocy specyalnych oddziałów żniwnych, tak zwanych „Ernteabteilungen" w przeciągu dni 10 zbiera się zboże z kilkunastu tysięcy morgów. Zboże zwozi się chłopom i dworom do stodół, młóci się je, a jeśli jest już zebrane, to gdzieniegdzie i orkę już się zaczyna pod wcześniejszą oziminę.

Idylla zmienia się jednak natychmiast, gdy nadejdzie rozkaz ewakuowania wsi, która do wieczora — dajmy na to — ma być zupełnie opróżniona. Z wojskową szybkością i sprawnością przeprowadza się wszystko. Z poczynionych już zapasów zboża przydziela się każdej rodzinie odpowiednią ilość — według ilości osób — na tyle a tyle dni, potrzebnych do zainstalowania się w innem, z góry przeznaczonem miejscu. Na resztę wydaje się kwity, na które gotówkę pobierają ewakuowani w starostwie. Następnie każe się całej wsi spakować rzeczy najpotrzebniejsze, i sadowić z rodzinami na kilkudziesięciu wozach prowiantowych.

Najtrudniej jest uprowadzić żywy inwentarz, a chłop się bez tego nie ruszy. Zdarzały się wypadki, że wieśniaczka zapomniała zabrać dziecko z chałupy — o cielęciu nie zapomniała nigdy. Kury, kaczki, gęsi drą się i pakowane ciasno do małych kojców, giną w drodze, cielęta przestraszone nie chcą iść, utrudniając ciągnienie koniom, gdyż poprzywiązywane są do wozów, świnie kwiczą, jak odzierane ze skóry.

Gdzieniegdzie się zdarza, że bądźto wskutek pośpiechu, bądźto dla braku znaczniejszej ilości wozów nie można zabrać odrazu wszystkiego. Tam sadowi się na fury najprzód kobiety i dzieci. — Mężczyźni idą pieszo. Każdy ma prawo wziąć na wóz trochę rzeczy najniezbędniejszych. Ludzie w pośpiechu zabierają oprócz gotówki, obrazy świętych, lecz często zapominają o zbożu lub bieliźnie i t. p.

Gdy się ich wywiezie, wracają wozy do wsi po inwentarz żywy. Ponieważ domy po wsiach są teraz wszystkie numerowane, więc spisuje się dokładnie, co z którego domu się zabrało, by zwrócić to właścicielowi, lub odpowiednio mu zapłacić. Jest to nielada praca, szczególniej we wsiach, które liczą kilkaset domostw.

Dużą też plagą są psy włóczące się od wsi do wsi całemi tabunami. Biedne te ofiary wojny strzela się gromadnie, zapobiegając w ten sposób szerzeniu się wścieklizny.

Często zdarza się, że po kilkudniowej walce nieprzyjaciel zostaje wyparty i ewakuowani mogą wrócić do swych siedzib. Trudno wyobrazić sobie radość tych ludzi, na widok choćby całkiem ogołoconego domostwa. Radości i wdzięczności bab niema wtedy końca.

Nastrój ich oczywiście udziela się także i nam żołnierzom, to też żołnierze wolą o wiele instalować uchodźców, niż ich wysiedlać.

R. BERGEL.

Legiony.

Pułk za pułkiem — jeno stal się błyska,
Pułk za pułkiem — jeno ziemia drży,
Za tę przemoc, co piersi uciska,
Za te krzywdy, za srom i za łzy
Niech się wstęgą wije szlak czerwony,
Niech się wije w świat szeroki, w dal,
Kędy na bój przeszły Legiony,
Potop szarych, rozkiełznanych fal.

Pułk za pułkiem — piechota, harmaty,
Las bagnetów niesie burzy zew,
Miast sztandarów łun groźne szkarłaty;
O zwycięstwie śmierć waży i krew.
Sen-li złudny? Czy obraz zjawiony
Z lat minionych, z dawnych bardzo dni?

To w bój poszły polskie Legiony,
Chrzęszczą bronie — stal błyska — pieśń grzmi.

Wołyń, 7 września 1916.

Kronika.

Kraków, 16 września.

Z krakowskiej statystyki aprowizacyjnej. W ciągu ubiegłego okresu dwutygodniowego wydano w Krakowie razem 169.568 pełnych kart chlebowych, w tem 154.207 kart na chleb i na mąkę, 10.506 kart tylko na chleb, a 6.465 połówek kart dodatkowych roboczych dla ludzi, ciężko pracujących. — 117 z tych kart otrzymali jeńcy wojenni, pracujący w Krakowie.

Odznaczenie szefa sztabu twierdzy krakowskiej. Pułkownik Grimm, szef sztabu komendy twierdzy w Krakowie, otrzymał w uznaniu zasług na polu wojskowej opieki sanitarnej krzyż oficerski Czerwonego Krzyża.

Nadanie szlachectwa. Podpułkownik 17 pułku piechoty obrony krajowej, Karol Nikodem, otrzymał szlachectwo z przydomkiem »Eichenhardt«.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj »Dramat Kaliny« Z. Kaweckiego, jutro po południu zawsze mile widziana »Wyspa Amora«, lekka komedya Augusta Neidhardt'a z pp. Kosmowską, Zarzycką, Jednowskim, Stanisławskim, Brzeskim i Żarskim w rolach głównych, wieczorem powtórzenie dzisiejszej premiery.

W poniedziałek z powodu przedłużającej się choroby p. Ireny Solskiej-Grosserowej powtórzenie »Lekkomyślnej siostry« Wł. Perzyńskiego musi być odłożone, w jej miejsce grana będzie pogodna komedya P. Gavault'a »Ciocia z Honfleur« z p. Czaplińską w jej kapitalnej kreacyi tytułowej.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj powtórzenie wczorajszej premiery operetkowej »Księżniczki czardasza« E. Kalmana, która u nas z wielkiem spotkała się powodzeniem. Z sukcesu wczorajszego można się spodziewać, że »Księżniczka« będzie atrakcyą repertoaru naszej sceny ludowej. »Księżniczka czardasza« powtórzona będzie w przyszłym tygodniu w poniedziałek, środę, piątek i sobotę. — Jutro po południu wdzięczna komedya J. Przybylskiego »Wicek i Wacek«, wieczorem powtórzenie barwnej sztuki P. Bertona pod tytułem »Piękna Marsylianka«, która, dzięki doskonałej obsadzie, niewątpliwie utrzyma się na afiszu. »Piękna Marsylianka« powtórzona będzie we wtorek.

Kontrola na targach krakowskich wymaga gruntownej rewizyi, dotychczasowa bowiem w zupełności jest niewystarczającą i tej także okoliczności zawdzięczać należy, że przekupki i handlarze dyktują samowolne ceny, podrożając towar i terroryzując kupujących. Prócz codziennych, większe targi odbywają się, jak wiadomo, we wtorki i piątki na Rynku głównym (wschodniej i zachodniej części), w rynku podgórskim, małym rynku podgórskim, na placu Szczepańskim, Słowiańskim, Kleparskim, Lubicz, Zwierzyńcu, Groblach, Nowym placu, Wolnicy, wreszcie na placu Tandeta. Komisarzy targowych, kontrolujących tak kupujących, jak i sprzedających, jest obecnie 6, z których każdy ma teraz dwa lub trzy place równocześnie dozorować i ta okoliczność najlepiej wyjaśnia, że ścisła kontrola w takich warunkach jest niemożliwą. Funkcyonaryusze komisaryatu targowego wykonywują dozór nad codziennymi targami, nie wyłączając niedziel i świąt — od godziny 6 rano do 11 przed południem, a następnie rewizye restauracyj (podawanie mięsa, piwa) mleczarń, kawiarń (podawanie mleka, kawy białej), jatek, masarń (sprzedaż mięsa i wędlin), piekarń (jakość i waga chleba), sklepów (księgi cukrowe, mączne, kawowe), składów skór i t. d., wreszcie rewizye za zatajonymi zapasami po piwnicach, strychach i magazynach. Nadto funkcyonaryusze powyżsi mają codziennie 3-godzinne urzędowanie w biurze od 11 do 1 w południe i od 6 do 7 wieczorem. Inni urzędnicy magistratu pracują przez siedm godzin w ciepłych, wygodnych i czystych biurach, zaś komisarze targowi od rana do nocy uwijać się muszą po mieście, przytem zakres ich działania w obecnych warunkach jest tak olbrzymi, iż nie są w stanie wszystkiego dopilnować i skontrolować. Jako wynagrodzenie otrzymują oni 72 K miesięcznie tytułem pensyi, dodatek drożyźniany 25 K, dodatek funkcyjny 20 K, razem 117 K, natomiast woźny nieetatowy w magistracie otrzymuje tytułem pensyi 90 K, dodatek drożyźniany 15 K, dodatek funkcyjny 10 K, wreszcie remuneracya 100 K rocznie, a nadto jedno kompletne ubranie, buty, kożuch i płaszcz gumowy. W odpowiedzi na podania i petycye o ubrania i buty otrzymali funkcyonaryusze komisaryatu targowego jedwabne opaski niebiesko-białe z napisem: »komisarz targowy«.

Instytucyę komisarzy targowych należałoby zreformować, liczbę funkcyonaryuszów powiększyć i agendy odpowiednio rozdzielić, wyznaczając oczywiście należyte wynagrodzenie za pracę, w przeciwnym razie kontrola na targach krakowskich, oraz we wszelkich przedsiębiorstwach przemysłowych musi być połowiczną i powierzchowną, gdyż szczupłe grono ludzi, źle wynagradzanych, nie jest w stanie podołać temu trudnemu zadaniu.

W niewoli rosyjskiej. Następujący legioniści 4 p. p. 3 bat. 11 komp., wzięci do niewoli rosyjskiej w dniu 6 lipca b. r., zawiadamiają za naszem pośrednictwem rodziny, że znajdują się w drodze na Sybir:

Franciszek Balzar, Jama, A. Krzyszkowski, Jan Tatomir, Magnowski, Zdankiewicz, Siedlecki, Reiner, Łodziński, Maryan Wójcik, Wojciechowski, Nowicki, Józef Batys, Ludwik Lisowski, Władysław Żebrowski, Michał Stasiuk, Wojtowicz, Skulski.

Z kraju.

Polskie dzieci w szkołach w Białej. Do szkół T. S. L. w Białej na rok szkolny 1916/17 zapisano następującą ilość dzieci: 1) Do szkoły ludowej i wydziałowej męskiej: klasy pierwszej 81, drugiej 102, trzeciej 93, czwartej 72, piątej 52, szóstej 39, siódmej 24. — 2) Do szkoły ludowej i wydziałowej żeńskiej: klasy pierwszej 94, drugiej 104, trzeciej 73, czwartej 88, piątej 56, szóstej 51, siódmej 40, ósmej 17. — 3) Do seminaryum nauczycielskiego męskiego: na kurs przygotowawczy 12, kurs pierwszy 23, drugi 13, trzeci 8, czwarty 8. — Do gimnazyum realnego: klasy pierwszej 120, drugiej 82, trzeciej 80, czwartej 76, piątej 81, szóstej 48, siódmej 28, ósmej 27. — Szkoła przemysłowa liczy w trzech oddziałach 100 młodzieży, ognisko terminatorskie 60 chłopców. Razem około 1.800 polskich dzieci znalazło pomieszczenie w szkołach T. S. L. w Białej.

Brygadyer Piłsudski w Zakopanem. W dniu 10 b. m. przyjechał do Zakopanego na jednomiesięczny wypoczynek brygadyer Piłsudski, przywitany na dworcu przez licznie zebraną publiczność. — Z dworca kolejowego udał się brygadyer wprost do sanatoryum dra Dłuskiego.

Nowy Sącz, 11 września. (Wysprzedaż bydła i owoców przez ludność wiejską. — Drożyzna nabiału. — Wykupno zapałek).

W ubiegłym tygodniu niemal w tym samym czasie, kiedy tutejsi rzeźnicy skarżyli się na brak bydła i jego wysokie ceny, co spowodowało magistrat do podniesienia ceny za kilogram mięsa niby wołowego z 4 K na 4 K 20 h, nagle w dni targowe pojawił się na targowicach niezwykły spęd bydła, a równocześnie zniżka ceny żywej wagi. Na ostatnich zaś targach niezwykła zwózka owoców, jak śliw, jabłek i gruszek, a więc tych owoców, które zwyczajnie zwoziło włościaństwo na targi przy końcu września.

Jak można było dowiedzieć się od włościan, tak spęd bydła, jak i zwózka owoców, spowodowane zostało niezwykłem zaniepokojeniem ludności wiejskiej pogłoskami, szerzonemi po wsiach przez ludzi, mających interes w szerzeniu tych pogłosek, a raczej mających interes w następstwach tych pogłosek. Mianowicie po wsiach szerzono wieści na temat wojny z Rumunią i Rosyą.

Oczywiście światlejsze włościaństwo, czytające pisma, nie dało wiary tym pogłoskom, inni radzili się i pytali swoich proboszczów i dawali posłuch zapewnieniom, że, prócz faktu wojny z Rumunią, inne wieści są niezgodne ze stanem faktycznym. Byli jednak i tacy, którzy uwierzyli w te potworne wieści i na gwałt pędzili bydło na targ, pozbywając się go z własną szkodą, albo obrywali niedojrzałe owoce i wywozili je do miasta. Żandarmerya czyni poszukiwania za rozsiewaczami tych wieści.

Od czasu, kiedy wolno z powiatu za zezwoleniem władz politycznych wywozić nabiał poza granice powiatu i od kiedy wzrósł popyt z okazyi osiedlenia bardzo poważnej ilości uchodźców ze wschodniej części kraju, ceny masła i jaj na targach niezwykle podskoczyły. Dość wymienić, że kiedy do niedawna można było na targu w Nowym Sączu kupić kilogram masła za 6, a najwyżej 10 K, a jajo kosztowało 8 do 10 hal. sztuka, obecnie masło niezwykle trudne do nabycia na targu, kosztuje od 16 do 20 K za kilogram, a jajo 20 do 24 hal. Przytem wszystkiem w niezwykły sposób wykupują te artykuły, jak i inne, drobni żydowscy handlarze, nie dopuszczając najrozmaitszymi sposobami do zakupna przez konsumentów.

Dzisiaj znowu, gdy publiczność rzuciła się nagle do zakupna zapałek we wszystkich handlach, nagle też zapałek zabrakło, nawet w tych sklepach, w których jeszcze wczoraj przed przybyciem pism krakowskich i podaniu ogłoszenia o podatku od zapałek stosy całe tego artykułu spoczywało na półkach. Jedynie Centrala składnicy Kółek rolniczych artykuł ten sprzedawała każdemu, kto się zgłosił, to też sklep przez cały dzień był w oblężeniu, a każdy wychodzący dźwigał pod pachą pakiet z zapałkami. (S.)

Kolonia cygańska w Nowym Targu. „Gazeta Podhalańska" donosi: Jak w swoim czasie donosiliśmy, popełniła pewna banda cygańska na Podhalu cały szereg kradzieży oraz pobiła ciężko Lasaka, wójta z Pieniążkowic. Za te czyny osadzono w więzieniu wszystkich dorosłych cyganów i cyganki, o ile nie zdołali uratować się ucieczką. Dzieci zaś oddano gminie nowotarskiej pod nadzór i opiekę. Ta ostatnia, wywiązując się ze swego zadania i znając upodobania cygańskie, umieściła gromadkę cyganiąt za miastem na „Czerwonem" na zielonej murawie pod lasem. Młódź cygańska koczuje tedy według swego zwyczaju pod gołem niebem przy nigdy nie wygasającej „watrze", przy której spędza dzień i noc. W razie deszczu tylko chowają się do bryk obok stojących. Kolonia ta składa się z 24 na w pół nagich członków w wieku od 6 miesięcy do 14 lat. Z początku nadzór nad ochronką tą spełniał 70-letni cygan, ale i tego prokuratorya kazała uwięzić. Została się tedy jako opiekunka tej dziatwy najstarsza wiekiem, 14 lat licząca cyganka, która także spełnia obowiązki kucharki. Ziemniaków, chleba, mąki, soli dostarcza gmina, las opału i grzybów, mięsa i tłuszczów oprawca miejski, mający w sąsiedztwie swój zakład przemysłowy, tych ostatnich artykułów mają podobno poddostatkiem. Podrostkom cygańskim nieźle się dzieje. Są oni bardzo dobrze odżywieni i cieszą się kwitnącem zdrowiem i za nic w świecie nie chcą iść do sławnych baraków chocheńskich, do umieszczenia w których mają prawo, gdyż przeważnie pochodzą z zajętych powiatów wschodnio-galicyjskich, są więc uchodźcami wojennymi. Nie są oni także tak bardzo biedni, gdyż mają w depozycie sądowym 14.000 K, uciułanych na czarną godzinę.

Egzamin kwalifikacyjny w Przemyślu dla nauczycieli (nauczycielek) szkół ludowych pospolitych przed komisyą przy nauczycielskiem seminaryum żeńskiem rozpocznie się w części piśmiennej dnia 10 października, w części ustnej zaś dnia 16 października b. r. Ostemplowane podania z tabelą kwalifikacyjną, metryką chrztu (ewentualnie także ślubu), świadectwem dojrzałości, wszystkimi dekretami nominacyjnymi i spisem przerobionego materyału naukowego należy wnosić w drodze służbowej do komisyi najpóźniej do dnia 7 października b. r. Jeśli brak oryginalnych dokumentów, winni petenci sami starać się przez krajową Radę szkolną o duplikaty, gdyż komisya o żadne potwierdzenia władz prosić nie będzie. Bez dokumentów patenty nie będą wydawane. Uchodźcy w braku dokumentów zdają egzamin warunkowo.

Delegat Lwowa do Rady szkolnej krajowej. Delegatem gminy lwowskiej do Rady szkolnej krajowej wybrany został onegdaj przez radę przyboczną m. Lwowa członek rady przybocznej, prof. dr Marceli Chlamtacz.

Ze spraw miejskich Lwowa. (Zabezpieczenie zbiorów i muzeów lwowskich. — Prowizoryum budżetowe. — Pragmatyka służbowa dla urzędników magistratu. — Udział miasta w kasie rękodzielniczej). Na onegdajszem posiedzeniu rady przybocznej komisarza m. Lwowa, najpierw uchwalono akceptować uchwały magistratu i komisyi archiwalno-muzealnej co do zabezpieczenia zbiorów i muzeów miejskich na wypadek ewentualnej ewakuacyi miasta.

Z kolei powzięto uchwały co do prowizoryum budżetowego gminy od 1 lipca do końca grudnia 1916 r., przyczem upoważniono magistrat do czynienia wydatków zwyczajnych na podstawie budżetu na r. 1915/16.

Następnie zajęto się sprawą pragmatyki służbowej dla urzędników gminy, na której załatwienie czeka magistrat od szeregu lat. Opracowany przez magistrat projekt pragmatyki służbowej dla urzędników gminy m. Lwowa, oparty jest na zasadach przyjętych przez rząd dla swoich urzędników. Po długotrwałej ożywionej dyskusyi Rada uchwaliła przejść nad pragmatyką służbową do porządku dziennego, uznając się zarazem niekompetentnem ciałem do jej załatwienia. Ostateczne załatwienie tej sprawy pozostawiono przyszłej Radzie miejskiej.

Dalej przyjęto do wiadomości przystąpienie gminy do centralnej kasy rękodzielniczej z kapitałem wkładkowym 10.000 koron, przyczem postanowiono udzielić 5.000 koron na fundusz gwarancyjny oraz 3.000 koron na koszta założenia.

Z powodu wiadomości o zgonie metr. Szeptyckiego pisze „Diło", że dla uzyskania autentycznych informacyj udał się dr Kost-Lewicki do ministra spraw zagranicznych bar. Buriana. W ministerstwie obiecano mu zasięgnąć informacyj przez ambasadę hiszpańską w Wiedniu; odpowiedź spodziewana jest w ciągu tygodnia.

Zabytki starego ratusza lwowskiego. Z okazyi przebudowy podziemi gmachu ratuszowego we Lwowie od strony północnej, dyrektor miejskiego urzędu budowniczego odkrył charakterystyczny zabytek kamiennego obramienia okna, pochodzącego niewątpliwie ze starego ratusza. Zabytek ten, którego motywy (rozety) cechują architekturę lwowską, przeniesiono na razie do muzeum im. Sobieskiego, w przyszłości zaś znajdzie on pomieszczenie na frontonie gmachu ratuszowego. Wskutek tego obecny ratusz nabierze charakterystycznej cechy minionych wieków. Istnieje też zamiar przetransportowania do miasta figury lwa z XVI stulecia, znajdującej się obecnie pod Kopcem Unii lubelskiej.

Starostwo zborowskie urzęduje w Pomorzanach ost. poczta Dunajów.

Z Królestwa Polskiego.

Teatr w Lublinie. Jak nam donoszą, dyrektor teatru Wielkiego w Lublinie, p. Halicki, w czasie pobytu w Krakowie pozyskał dla swej sceny p. Wandę Trojanowską, art. śpiewaczkę, oraz p. Wiktora Pietronia, art.-śpiewaka, który po studyach, odbytych w Paryżu, występował kilkakrotnie w Krakowie z dużem powodzeniem.

Ostatnie chwile Macocha. W lwowskim »Wieku Nowym« znajdujemy w korespondencyi z Piotrkowa ciekawe relacye o ostatnich dniach i chwilach życia tak głośnego przed kilku laty Macocha, zmarłego niedawno w piotrkowskiem więzieniu. Macoch już od końca lipca zasłabł poważnie i choroba odtąd czyniła szybkie postępy. Cierpienia płuc i opuchniętego skrofułami gardła wtrącały Macocha w bezsenność, nie dając mu chwili wytchnienia. Komendant więzienia, kapitan Zdzarski, interesował się więźniem i w granicach ostrych postanowień więziennych starał się ulżyć jego doli. Przed nim też często zwierzał się Macoch.

W czasie choroby nikt go nigdy nie odwiedzał. Jedynego bliskiego mu człowieka, ongi przyjaciela i wspólnika zbrodni Starczewskiego, tak nienawidził, że popadał w najwyższe rozdrażnienie, gdy mu podsuwano myśl, że mógłby z nim pomówić. O spełnionem morderstwie nigdy ani słowem nie wspomniał. Kapitan Zdzarski przez ciekawość zapytał go raz o szczegóły zbrodni, ale i wówczas Macoch pytanie to pozostawił bez odpowiedzi.

Na kilka godzin przed śmiercią poprosił do siebie kapitana Zdzarskiego i prosił go, by nie chowano go na cmentarzu, ponieważ nie czuje się godnym spoczywać z innymi ludźmi. Wyraził natomiast życzenie, by go pochowano na drodze cmentarnej, by grób jego zdeptali przechodnie. Oszczędzono mu tego. Dnia 7 września o godzinie 4 po południu ruszył z bram więziennych skromny pogrzeb, prowadzony przez ks. Wojciechowskiego. Za trumną z sosnowych desek nikt nie poszedł. Dopiero w drodze gromadził się tłum gapiów. — Zwłoki złożono na cmentarzu opodal grobów wojskowych.

Walka z lichwą żywnościową w Warszawie. Wobec spekulacyi, jaka ujawniła się w ostatnich czasach w Warszawie, przybierając już niesłychanie niebezpieczne formy i wobec bardzo znacznego podwyższenia się w mieście cen przez spekulantów hurtowników na cukier, wystąpiła sekcya żywnościowa do władz z wnioskiem o dokonanie rekwizycyi do 50 proc. zapasów cukru, znajdującego się u hurtowników. Jednocześnie ma być wypuszczony cukier za legitymacyami.

Ulica bez nazwy w Warszawie. Znana jest historya przemianowania ulicy Berga w Warszawie na ulicę Traugutta. Pewne sfery obywatelstwa nie mogąc się doczekać odnośnej uchwały Rady m. Warszawy poleciły zdjąć dawny napis i umieścić nowy, na którym imię Traugutta okolono gałązką cierniową. W dwa dni po umieszczeniu tej tablicy, władze miejskie poleciły zdjąć nowy napis, jako umieszczony „samowolnie". Sprawa zaczęła być przedmiotem komentarzy. Ciekawe na ten temat uwagi zamieszcza felietonista „Nowej Gazety":

Jest więc w Warszawie ulica bez nazwy. Nazywała się imieniem kata i ciemięzcy, który zamordował bohaterów 1864 roku, ma się nazywać imieniem bojownika, którego lud warszawski w dniu 5 sierpnia uczcił postawieniem krzyża na miejscu gdzie stała szubienica.

W ciągu kilkunastu godzin widniała nowa tablica z imieniem Romualda Traugutta i z koroną cierniową. Zdjęto ją, jako znak »samowolnego czynu«, żeby się podobne rzeczy nie powtarzały, żeby nadal jak najcierpliwiej oczekiwano na usuwanie hanieblnych śladów niewoli.

Ale dawnej tablicy nie przywrócono. Władze miejskie nie mogły swego w tej sprawie postępowania doprowadzić do konsekwentnego końca. Jest to najlepszy dowód, że same uznają, iż popadły w sytuacyę co najmniej drażliwą. Ów »czyn samowoli« uznały za możliwe »skarcić« tylko częściowo, na przywrócenie nazwy »hr. Berga« zbrakło już odwagi. Byłaby to rzecz zaiste wstrętna. Do takiej drażliwej niekonsekwencyi prowadzić muszą wahania w rzeczach elementarnych, które w zdrowych, po prostu moralnych stosunkach, nie powinny budzić żadnych wątpliwości. Czy jest na świecie naród, u którego znoszenie najbardziej szyderczych śladów ciemięstwa, mogłoby być jeszcze przedmiotem dyskusyi, zastanawiania się i długiej procedury formalistycznej?

Ta ulica bez nazwy — to coś, posiadającego głębszą wymowę, niżby się to na pozór wydawało. Jest to symboliczny znak, że biegunowo sprzeczne nastroje i dążenia nie starły się z sobą z dostateczną mocą. Stanęły naprzeciw siebie w połowie drogi, jakby mierząc dopiero swoje siły, jakby czekając na jakiś kompromis. A po obydwóch stronach — panuje niezdecydowanie, wahanie, ostrożność, lęk...

I dlatego ta ulica nie ma jeszcze nazwy...

Ze świata.

Jeńcy dla robót przemysłowych. Ministerstwo handlu zawiadomiło Centralny Związek przemysłowców austryackich w Wiedniu, że o ile podczas żniw ministerstwo wojny zupełnie nie dawało jeńców do robót przemysłowych, to obecnie, po

akończeniu większej części żniw, wyraziło gotowość udzielenia od 1 września br. kontyngentu 5000 jeńców wojennych dla najbardziej potrzebujących tego zakładów przemysłowych. Dalszy kontyngent, około 10.000 jeńców wojennych, otrzymać mogą zakłady przemysłowe i rękodzielnicze po ukończeniu zbiorów kukurudzy i kartofli, a więc w połowie października.

Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) zwraca uwagę interesowanych przemysłowców w Galicyi (z wyjątkiem obrębu twierdz), że ze względu na ważność uruchomienia krajowego przemysłu i rękodzieła w interesie gospodarczej odbudowy kraju, powinni w jak najszerszej mierze skorzystać z powyższej sposobności otrzymania jeńców do robót przemysłowych. Zarazem przypomina się, iż prośby o przydzielenie jeńców wojennych do robót przemysłowych wnosić należy do ministerstwa wojny za pośrednictwem władz politycznych I instancyi w sposób unormowany, o którym można się poinformować u tych władz. O wnoszeniu takich próśb należy zawiadomić równocześnie namiestnictwo (Centralę krajową dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w Krakowie.

Odznaczenie polskiego artysty. Z Wiednia donoszą nam: Zarząd cesarskiego muzeum dla sztuk pięknych zakupił w pracowni artysty-rzeźbiarza Kazimierza Chodzińskiego wszystkie plakiety i medaliony dłuta tego artysty. Jak wiadomo, Chodziński wykonał z polecenia N. K. N. wspaniały medalion arcyksiężnej Izabeli, jako opiekunki Legionów, i wielką ilość plakiet Legionowych i medalionów Rutowskiego, Piłsudskiego, Durskiego, Zagórskiego, Januszajtisa i wielu innych. Także Muzeum miasta Wiednia zakupiło prace Chodzińskiego dla swoich zbiorów. *Sz.*

Zabicie jeńca. Senat wyjątkowy sądu obwodowego w Cieszynie zajmował się w zeszłym tygodniu rozprawą przeciwko 18-letniemu Karolowi Sławikowi i 23-letniemu Karolowi Waszkowi, robotnikom w fabryce żelaza we Frysztacie na Śląsku, oskarżonym o zabicie jeńca rosyjskiego Borysa Kirpiczowa w czasie sprzeczki. Senat wydał wyrok, zasądzający oskarżonego Sławika na dwa lata, a Waszka na sześć miesięcy ciężkiego więzienia.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W sobotę, dnia 16 b. m.: »Dramat Kaliny« Z. Kaweckiego.

W niedzielę, dnia 17 b. m. po południu: »Wyspa Amora« A. Neidhardta; wieczorem: »Dramat Kaliny«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

W sobotę, dnia 16 b. m.: »Księżniczka Czardasza«, operetka w trzech aktach Kalmana. (Po raz drugi).

W niedzielę, dnia 17 b. m. po południu: »Wicek i Wacek«; wieczorem: »Piękna Marsylianka«.

Zmarli:

Kornel Szczęścikiewicz, weteran z roku 1863, długoletni maszynista »Gazety Lwowskiej«, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 74.

Dział ekonomiczny.

* **Oddanie koni do robót polnych.** C. k. Biuro korespondencyjne komunikuje: Namiestnictwo ogłasza w sprawie terminu oddania koni do robót polnych: Ministerstwo wojny reskryptem z dnia 27 sierpnia b. r. wydało następujące polecenie komendom wojskowym: Rozporządzeniem tutejszem przedłużono do czasu ukończenia żniw termin wydania koni do robót polnych i leśnych i zarządzono, że odebranie (wycofanie) koni tych nastąpi tylko wtedy, jeżeli tego wymagać będą niezbędne względy wojskowe.

Ażeby zapobiedz mylnemu tłumaczeniu tych postanowień, oznajmia się, że konie, wydane dla celów rolniczych i leśnych, mają być ściągnięte dopiero na rozkaz ministerstwa wojny. Konie te pozostaną zatem i nadal u rolników, nawet, gdyby już plony zwieziono. W ostatnim wypadku należy koni tych używać do jesiennej uprawy pól i wogóle wszystkich innych robót w gospodarstwach rolnych.

Zaprowadzenie kart na tłuszcze w Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kraków, 16 września.

C. k. namiestnictwo ogłasza rozporządzenie w sprawie uregulowania obrotu tłuszczami surowymi, produktami tłuszczowymi i olejami jadalnymi.

§ 1. Od dnia 17-go września bież. roku wolno w miastach, miasteczkach i miejscowościach fabrycznych i przemysłowych Galicyi wydawać za opłatą tłuszcze surowe, produkty tłuszczowe i oleje jadalne konsumentom tylko za okazaniem ważnej karty dla kontroli spożycia tłuszczów i za odłączeniem ważnych na dany tydzień odcinków karty, w ilości, odpowiadającej żądanej ilości tłuszczów. W znaczeniu tego rozporządzenia rozumieć należy przez tłuszcze surowe: tłuszcz w stanie nieprzetopionym (tkanka tłuszczowa) z bydląt, świń, owiec i drobiu; przez produkty tłuszczowe: tłuszcze oczyszczone, sporządzone z tłuszczów surowych, słoninę w jakikolwiek sposób przyrządzoną, masło, smalec maślany, tłuszcz roślinny, margarynę i sztuczne tłuszcze jadalne; przez oleje jadalne: wszelkie rodzaje olejów, spożywanych przez ludzi.

§ 2. Karty dla kontroli spożycia tłuszczów wydawane będą z urzędu. **Osoby ciężko pracujące,** uprawnione do poboru zwiększonej racyi poborów młynarskich, otrzymują karty dla kontroli spożycia tłuszczów na **podwyższoną racyę. Dla** dzieci aż do ukończonego pierwszego roku **życia nie wydaje się kart wogóle, dla dzieci w wieku do ukończonych 3 lat wydaje się karty** tylko z połową odcinków.

§ 3. Ważność kart dla kontroli spożycia tłuszczów nie jest ograniczoną do tego okręgu administracyjnego, w którym zostały wystawione. Ich fałszowanie będzie karane podług ustawy karnej.

Wystawia się je na 4 tygodnie, uprawniają jednak w ciągu jednego tygodnia do poboru tylko ilości tłuszczów, przypadającej na ten okres, a każdorazowo oznaczonej przez ministra spraw wewnętrznych.

§ 4. Karty wydawane będą przez właściwe biura wydawania kart dla kontroli spożycia chleba i mąki, ewentualnie przez zwierzchności gminne, tylko tym głowom gospodarstwa domowego dla nich i ich członków, które złożą pisemne oświadczenie, że w ich gospodarstwie niema więcej, jak jeden kg tłuszczów surowych, produktów tłuszczowych i olejów jadalnych na każdą osobę, wliczając dzieci powyżej lat trzech, a nie więcej, jak pół kg na każde dziecko poniżej trzech lat.

Gospodarstwa, które nie mogą złożyć takiego oświadczenia, nabywają prawo do kart na tłuszcze z chwilą, gdy ich zapasy spadną poniżej przepisanej ilości.

Głowa gospodarstwa jest obowiązaną tym członkom, które nie pozostają w jej wyżywieniu, wręczyć przypadające na nie karty. Każdą zmianę ilości członków gospodarstwa należy zgłosić w Biurze wydawania kart.

§ 5. Gospodarstwa, które ze względu na posiadane zapasy wykluczone są od poboru kart, otrzymują — o ile nie posiadają masła — na żądanie i po złożeniu oświadczenia co do ilości i jakości posiadanych zapasów tak długo specyalne karty dla kontroli spożycia masła, aż ich zapasy spadną do określonej wysokości. Karty te opiewają na 100 gramów masła dla 1 osoby na 1 tydzień.

Dla dzieci aż do ukończenia pierwszego roku życia nie wydaje się tych kart, dla dzieci od ukończonego roku do trzech lat wydaje się karty tylko z połową odcinków.

§ 6. Posiadacze przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich, przedsiębiorstw w sposób przemysłowy wytwarzających lub przerabiających tłuszcze, produkty tłuszczowe i oleje, handlarze takich materyałów tłuszczowych (także magazyny środków spożywczych), włącznie ze wszystkimi przedsiębiorcami (producentami), którzy trudnią się w sposób zarobkowy regularną sprzedażą tłuszczów, wreszcie zakłady wymienione w § 7 rozp. min. z dnia 30 sierpnia 1916 Dz. u. p. Nr 276 — **mają prowadzić książkę kontrolną** według osobno wydanego wzoru, zaopatrzoną w pieczęć urzędową gminy. Polityczne władze powiatowe są obowiązane badać od wypadku do wypadku zapiski w książkach kontrolnych.

Handlarze i magazyny sprzedające materyały tłuszczowe mają zbierać odcinki od kart i na żądanie oddawać władzy politycznej powiatowej.

Posiadacze przedsiębiorstw rolniczych, trudniący się zarobkowo regularną sprzedażą tłuszczów, mają odcinki zbierać i przechowywać w książce kontrolnej.

§ 8. Karty poboru tłuszczów i olejów dla przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich, przemysłowców, przerabiających tłuszcze i handlarzy, będą wydawane przez władze polityczne.

§ 9. Bliższe postanowienia wyda polityczna władza powiatowa.

§ 10. Każdy jest obowiązany na żądanie władzy udzielić wyjaśnień, potrzebnych dla zapewnienia wykonania przepisów tego rozporządzenia.

§ 11 Każdy jest obowiązany na wezwanie władzy politycznej powiatowej i według jej wskazówek współdziałać jako mąż zaufania przy wykonaniu postanowień tego rozporządzenia.

§ 12. Postanowienia §§ 6 i 8 nie mają zastosowania do przedsiębiorstw, należących do Wojennego Związku dla przemysłu olejowego i tłuszczowego.

§ 13. Przekroczenia, o ile nie podlegają surowszej karze, będą karane przez polityczne władze powiatowe karami pieniężnemi aż do 5000 koron, lub aresztem aż do 6 miesięcy. Jeżeli przekroczenie zachodzi przy wykonywaniu przemysłu, może być nadto zarządzone odebranie uprawnienia przemysłowego.

§ 14. Niniejsze **rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 17 września 1916 roku.**

C. k. namiestnik: Generał Diller.

Wojna.

Bar. Beseler w Lublinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 16 września.

Warszawski generał gubernator bar. Beseler przybył w towarzystwie kilku osób z swego sztabu wczoraj przed południem z Dęblina samochodem do Lublina celem rewizytowania wojskowego generał gubernatora Kuka. Bar. Beseler udał się przedewszystkiem do wojskowego generał gubernatora, u którego zabawił czas dłuższy. Następnie odwiedził szefa komisaryatu cywilnego dr Madeyskiego, a potem przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych bar. Hoenninga. O godz. 1 po poł. w salach generalskich kasyna wojskowego, uroczyście przystrojonego na cześć gości odbył się wspólny obiad, który zgromadził generałów, oficerów sztabu generalnego, kierujących funkcyonaryuszy wojskowej generał-gubernii, przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych i członków przedstawicielstwa rządu niemieckiego.

Wojskowy generał-gubernator, generał Kuk powitał w swym toaście generała bar. Beselera w serdecznych słowach i zakończył trzechkrotnem »hurra« na cześć cesarza niemieckiego. Orkiestra zaintonowała hymn niemiecki.

Generał bar. Beseler podziękował za zgotowane mu serdeczne przyjęcie i dał wyraz swemu zadowoleniu z okazyi pomyślnej współpracy obu administracyj wojskowych, poczem wzniósł trzechkrotny okrzyk na cześć cesarza i króla Franciszka Józefa. Muzyka zaintonowała hymn cesarski.

Po obiedzie nastąpiła przejażdżka samochodami po mieście, celem pokazania gościom najbardziej interesujących, godnych widzenia zabytków. W katedrze rzymsko-kat. obejrzał bar. Beseler ze szczególnem zainteresowaniem relikwie historyczne, stare kościelne paramenta i klejnoty, przyczem kanonik Dębiński dawał bliższe wyjaśnienia. Podczas dalszej przejażdżki zwiedzono dom, w którym mieszkał król Sobieski, a w końcu zamek królów polskich. — Objazd zakończył się zwiedzeniem kościoła protestanckiego, gdzie oprowadzał gości superintendent Schoeneich.

O godz. 4 po poł. nastąpiło pożegnanie, poczem bar. Beseler wraz z świtą samochodami powrócił do Dęblina, a stamtąd koleją udał się w dalszą drogę do Warszawy. Miasto Lublin było przystrojone chorągwiami. Ludność na ulicach żywo witała gości.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 16 września.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego w dalszym ciągu dyskusyi nad wnioskami Andrassego i Apponyiego pos. Lovassy (partya Karolyiego) wyraził zdziwienie, że rząd bierze na siebie tak ciężką odpowiedzialność i nie stara się o zwołanie delegacyj. Mową krytykuje kierownictwo polityki zagranicznej, które dopuściło do tego, że równocześnie z tylu stron zaatakowano. Waleczna armia co prawda większość błędów dyplomacyi naprawiła, lecz wielkim błędem było, że nie zapobieżono atakowi Rumunii.

Pos. Bakkonyi (partya Apponyiego) atakuje rząd i czyni przedewszystkiem ministra spraw zagranicznych odpowiedzialnym za brak przewidywania, zwłaszcza że w Siedmiogrodzie niczego nie uczyniono, celem zapobieżenia wtargnięciu Rumunii. Konieczną rzeczą, by Węgry mogły swą misyę spełnić, jest stworzenie rękojmi dla przyszłości narodowej, co nastąpić może tylko w drodze odpowiedniej liberalnej polityki wewnętrznej.

Pos. Barta (partya Apponyiego) zwraca się przeciwko twierdzeniu, jakoby nad sprawami polityki zagranicznej nie można było dyskutować w Sejmie. Ustawa ugodowa nakazuje to wprost w sposób kategoryczny.

Podczas mowy Barta zarządzono pauzę, poczem pos. Barta dokończył mowę.

Na żądanie opozycyi prezydent zarządził tajne posiedzenie, które trwało do godz. 8 wieczór, poczem po podjęciu z powrotem jawnego posiedzenia obrady przerwano. Izba uchwaliła pozwolić na uzasadnienie zgłoszonego wniosku pos. Ugrona.

Następne posiedzenie we wtorek.

Akcya austro-węgierskich hydroplanów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 września.

W nocy z 13 na 14 bm. eskadra hydroplanów obrzuciła bardzo skutecznie bombami ogólnej wagi 1½ ton baterye i wojskowe objekta w Valonie. Uzyskano liczne celne rzuty i spowodowano pożary. Mimo najgwałtowniejszego ognia obronnego powróciły wszystkie samoloty nieuszkodzone.

Dn. 14 bm. po poł. zrzuciła eskadra hydroplanów *na jedną baterye nad dolną Soczą i na obsadzone przez nieprzyjaciela zakłady Adryi koło Monfalcony skutecznie bomby i powróciła nieuszkodzona.*

Komenda floty.

Nowy zastępca szefa gen. sztabu armii niemieckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 września.

Dotychczasowy generalny kwatermistrz generał lejtnant baron Freytag-Loringhofen został rozkazem gabinetowym z dnia 12 bm. zamianowany zastępcą szefa generalnego sztabu armii.

Zniżenie cen artykułów żywności w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 września.

Biuro Wolffa donosi:

Wskutek znacznie lepszych tegorocznych zbiorów w stosunku do zeszłorocznych zniżono w tych dniach znacznie ceny na ważne artykuły żywności, a to cenę grysu, która przedtem wynosiła 45 fen. za funt, zniżono na 28, a cenę maksymalną w drobnym handlu na krupy i kaszę jęczmienną ustanowiono na 30 fen., zamiast dotychczasowej 40 fen. W Berlinie zniżono cenę na chleb za kilogram z 42 na 34 fen., co oznacza cenę 68 fen. za 4-funtowy chleb.

To zniżenie jest tem charakterystyczniejsze, że właśnie w Anglii kilkakrotnie podwyższano teraz cenę chleba i wynosi tam ona obecnie, jeżeli się nawet przyjmie wagę 4-funtową, chociaż tyle bochenek taki nie waży, 90 fen.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 września.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdanie nieprzyjacielskich sztabów generalnych. Rosya: Dnia 14 września po południu:

Front zachodni: Bez zmiany.

Front bałkański: W okolicy Sylistryi na prawym brzegu Dunaju toczy się walka. Rumuni odparli szereg ataków niemiecko-bułgarskich i zdobyli ośm lekkich dział.

Sprostowanie fałszywej informacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 września.

Ze strony miarodajnej oznaczają jako czysty wymysł doniesienie rumuńskie o zdobyciu 8 dział niemieckich.

Grecki korpus w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 września.

Według dzienników wieczornych IV korpus armii greckiej, który oddał się w opiekę Niemcom, stał pod komendą generała Chacopulosa. Korpus składał się z 5 i 6 dywizyi z Dramy, pułku piechoty nr. 16, należącego do 6 dywizyi z Seres i 7 dywizyi z Kawali. Każda z tych trzech dywizyj składała się z 3 pułków, liczących po 800 do 1.000 ludzi i miała po dwie baterye górskie. Nadto do korpusu armii należał pułk artyleryi z 9 bateryami w Kawali.

Echa zamachu na poselstwo francuskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 16 września.

»Echo de Paris« donosi z Aten za przyjaznymi dla Niemiec dziennikami greckimi, że niemiecki poseł kilka godzin przed zamachem na francuskie poselstwo zawiadomił listownie premiera Zaimisa, że dowiedział się z pewnego źródła, iż między godz. 6½ a 8½ wieczorem jest projektowany na poselstwo francuskie zamach, mający usprawiedliwić dalsze wkroczenie ententy.

»Echo de Paris« naturalnie przeczy prawdziwości tej wiadomości.

Reakcya przeciw sojusznikowi — Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 16 września.

»Corriere della Sera« twierdzi, że **w łonie czwórsojuszu dyskutują nad kwestyą, iż czwórsojusz musiałby pozostawić Rumunię jej losowi, gdyby koncentracya wojsk nieprzyjacielskich tego wymagała.** Podobne postąpienie — powiada dziennik — moralnie nie byłoby pięknem, zwłaszcza że Rumunia walczy nie tylko za siebie ale także i dla czwórsojuszu. Byłoby to szkodliwem dla powagi polityczno-wojskowej czwórsojuszu i efektywnie zgubnem, gdyż strata ogniwa rumuńskiego w łańcuchu, rozpiętym naokoło mocarstw centralnych, nie dałaby się wyrównać jakimikolwiek ciosami, którcby Francya, Rosya i Włochy na swoich frontach nieprzyjacielowi zadały. Zboże rumuńskie, i nafta rumuńska po pokonaniu Rumunii wzmocniłyby tylko siłę oporu nieprzyjaciela bardzo znacznie.

Medyolan, 16 września.

»Corriere della Sera« omawiając wypadki bałkańskie, wyraża ubolewanie, że **interwencya Rumunii nie spełniła żywionych nadziei. Zadaniem Rumunii było zwrócić się przeciwko Bułgaryi. Kolumny rumuńskie wtargnęły natomiast do Transylwanii, kiedy wojska bułgarsko-niemieckie operują równocześnie w Dobrudży.** Z pewnością Rumunia poczyniła wojenne zdobycze, ale wojska austro-węgierskie mogą obecnie na krótszym froncie na stanowiskach górskich skutecznie stawić opór. Rumunia powinna sobie zdać sprawę, że tylko na wspólnym froncie może przyczynić się do osiągnięcia zwycięstwa. Uczynić to powinna jak najprędzej, by nieprzyjaciel nie unicestwił wysiłków czwórsojuszu.

Neutralność Hiszpanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 16 września.

»Temps« ogłasza za hiszpańskimi dziennikami wyciąg z mowy Maury, który oświadczył, że mimo istniejących daleko idących wspólnych interesów między Hiszpanią a Francyą i Anglią, **hiszpańska neutralność pozostanie nienaruszona.**

Maura wywodził dalej: **Jeżeli z gruntu nie zostanie zmieniona tradycyjna polityka Anglii i Francyi, która od trzech stuleci zmierzała do tego, aby z Hiszpanii uczynić bezwładne państwo i by wykorzystać dla swych celów jej upadek, trudności nasze zaostrzą się do ostateczności, dla nas zajdzie konieczność, szukania w innych zbliżeniach i przymierzach, uzupełnienia środków dla obrony istnienia Hiszpanii.** Mamy obowiązek pozostawienia przyszłym pokoleniom wolnej Hiszpanii. Wybór odpowiedniej godziny dla decyzyi musi się pozostawić rządowi. Aż do tego czasu musi publiczna opinia Hiszpanii być na wszystko przygotowana.

Zwołanie parlamentu.

Lyon, 16 września.

»Progrès« donosi, że hiszpański parlament został zwołany na 27 bm.

Król przyjął przedwczoraj francuskiego a następnie angielskiego ambasadora na dłuższych posłuchaniach.

Naruszenie neutralności Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 16 września.

Telegram iskrowy Biura Wolffa donosi:

Generał-gubernator Filipinów zawiadomił departament wojny o naruszeniu neutralności amerykańskiej przez angielską łódź torpedową, która na wodach terytoryalnych filipińskich przytrzymała parowiec filipiński »Cebu« i przeszukała go. Zajście to będzie przedmiotem silnego protestu przeciw Anglii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 16 września.

Nowy nuncyusz wiedeński u papieża.

Rzym. Papież przyjął na audyencyi prywatnej nowo zamianowanego nuncyusza wiedeńskiego Valfre di Benzo. Po audyencyi nuncyusz odbył konferencyę z Msgr. Tedeschinim, zastępcą kardynała Gasparyego w sekretaryacie stanu.

Odparcie błędnej informacyi.

Berlin. »Lokal-Anzeiger« przeczy kategorycznie doniesieniu agencyi Havasa o poborze Belgijczyków w wieku od 18 do 35 lat.

Największy parowiec francuski.

Berno. Według informacyj dzienników francuskich onegdaj spuszczono na wody w St. Nazaire największy parowiec francuski »Paryż« o pojemności 37.000 ton.

Zatopienie parowca.

Londyn. Ag. Lloydsa donosi o zatopieniu parowca »Cunsellor«.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Poszukiwanie zaginionych.

Grzegorz Semczuk, Dolna Basznia, pow. Cieszanów, u p. Anny Mach, prosi o wiadomość o żonie i dzieciach ze wsi Suchowoli, pow. Brody. 6832 2 3

Znaleziono

zegarek złoty (nie branzoletę). Odebrać można po udowodnieniu tożsamości u p. Kohnowej przy ul. Zielonej l. 5, I p., między g. 2 a 3. 6883

Panienka

posiadająca ukończoną IV wydziałową oraz dwuklasową szkołę handlową, poszukuje jakiejkolwiek posady, ewentualnie praktyki. Zgłoszenia list. pod „Wrzesień 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6879 1 2

Koncypient

poszukuje posady na prowincyi lub w mieście. Zgłoszenia pod „Posada" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6881

Nauczyciel gimnazyalny

z językiem francuskim udziela lekcyj, ew. za utrzymanie. Zgłoszenia list. pod „Labor" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6880

Ekspedyentki sklepowej

pierwszorzędnej siły z działu galanteryjnego lub papierowego (bez różnicy wyznania) poszukuje się zaraz. Zgłoszenia listowne pod „Zdolna" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Gołębia l. 2. 6874 1 3

Mieszkania

poszukuję 5—6 pokoi, kuchni, spiżarni na I p. lub wysokim parterze, słonecznych, w nowszej kamienicy, w ładnej dzielnicy, nawet odległej, I lub II piętro (winda). Zgłoszenia listowne pod **F. P.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6876 1 6

Trzy pokoje

przedp., łazienka, kuchnia (gaz), przy ul. Starowiślnej (róg Dietla), II p., oraz 2 sklepy przy ul. Dietla l. 87, od października, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Andrzeja Potockiego 12, II p. od godz. 2—4 pp. 6882 1 3

Karetka,

w b. dobrym stanie, jedwabiem wybita, z pierwszorzędnej fabryki, korzystnie do nabycia. Wiadomość w aptece „pod słońcem", Rynek, linia A-B l. 43. 6878 1 4

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 6866 14 20

Realność

jednopiętrowa, przy plantach, w najpiękniejszem położeniu, w razie przebudowy 18 lat wolna od podatku, do sprzedania. Wiadomość u adw. Dra Frühlinga, ul. Wisłna l. 8, II piętro. 6873 1 2

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, plakiet pamiątkowych i żurnali z możliwą szybkością 6078 12 20

Sklep

korzenny, w domu, w którym jest szkoła dla 1400 dzieci, do wynajęcia zaraz. Wiad.: Ul. Jagiellońska 5, II p., u właściciela. 6737 3 3

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcyj muzyki po bardzo przystępnej cenie. Zbiorowe lekcye języka francuskiego lub niemieckiego, miesięcznie 3 K. od osoby. Wiadomość: **Pańska 9,** I p., na lewo, od 10 do 6-tej. 6447 6 8

Adjunkta lasowego

z ukończoną szkołą Bolechowską i kilkuletnią praktyką, kawalera, wolnego od wojska, potrzeba zaraz do większego majątku w górach. Podania pod adresem: Zarząd lasów, poczta Dobra, koło Limanowej. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6748 5 5

L. Lewicki

Kraków, Rynek 15

Handel delikatesów, Pokoje do śniadań i Restauracya.

Codzień

KONCERT

Muzyki salonowej A. Wrońskiego.

Piwo wyłącznie pilznońskie. Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. Gabinety. 6441 9 0

Lokal otwarty do 12 w nocy.

Praktykant

potrzebny; pierwszeństwo mają ze wstępną nauką. **E. Niemetz,** optyk-mechanik. Kraków, ul. Karmelicka l. 15. 6750 3 6

Buchalterka-bilansistka

z 10-letnią praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, częściowo rosyjskim, poszukuje zajęcia w większem biurze handlowem lub przemysłowem. — Zgłoszenia pod **H. B. 26** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6868 1 3

Aptekarz

z ewakuowanej miejscowości poszukuje posady lub zarządu apteki w zachodniej Galicyi. Adres: Safran, Lwów, ul. Piekarska 1 c. 6872 1 3

Nauczycielka

z egzam. wydz., muzyką i językiem francuskim, przyjmie posadę do dzieci w wieku do 12 lat. Kraków, ul. Krowoderska 23, II p. 6763 1 2

1000 wybornych

5 h kostek rosołowych za **20 K** dostarcza za zaliczką z Pragi, fabryka środków żywności **Müller & Co, Praga, VII.** 6871 1 9

Posady biurowej

poszukuje urzędnik, siła rutynowana, zupełnie wolny od wojska. Posiada maturę gimn., egzamin z buchalteryi 1 cztery lata praktyki kancel. Włada językiem polskim i niemieckim. Może się wykazać chlubnemi poleceniami. Zgłoszenia pod „Stanisław K." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6823 2 2

Obiady

mięsne, z 3-ch dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". Ul. Sławkowska L. 14, I p. 6498 9 12

Pokoje umeblowane

światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 6513 7 10

Potrzebny jest

praktykant z ukończoną wydziałową lub II gimn. do cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 6542 0 10

Kapelusze w wielkim wyborze

oraz żałobne na składzie.

Jadwiga Pollerowa

Rynek 43, I p., Linia A.-B. nad sklepem p. Wiskidy. 6554 7 20

Pomocnik aptekarski

przyjmie posadę zaraz. Wiadomość: Busk, Król. Polskie, apteka Wacława Stolarskiego. Ziemia Kielecka. 6580 7 7

Do wynajęcia

sklep z wielką salą, dwoma gabinetami, przy ulicy Grodzkiej l. 42, nadający się na restauracyę, aptekę, cukiernię, od 1 października. 6675 3 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6501 6 20

Pełny i piękny biust

nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą od 15 lat stosowany ze skutkiem środek domowy. Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako kobieta do kobiety. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz pisemnie gwarantuję, jako jedyna właścicielka tajemnicy, za skutek w każdym wieku. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 hal. Przesyłka dyskretna. Pani N., Paracelsus Sternberg, Morawy. 6869

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 55 K.

20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, szyfonów i t. d., 60 K.

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 80 cm. szerokości 80 K.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruska.**

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 2640 81 0

SAMOUCZEK „ARGUS"

w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZ. NIEMIECKI: część I. lub II. K 5·—. Wyd. popularne dostępne nawet dla osób, posiad. tylko wykształc. ludowe. Zeszyt 1, 2 lub 3, K 1·20.

JĘZ. FRANCUSKI: część I. . . K 6·—. (lub: K 3·50 za część I. a i K 3·— za część I b).

JĘZ. ANGIELSKI: wyjdzie w wrześniu b. r.

Za przes. poleconą liczy się 25 hal.; za pobraniem poczt. o 50 hal. drożej.

Samouczek „Argus" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. d.)

Samouczek „Argus" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus" zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub **Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).**

Prospekty wysyła się bezpłatnie. 6189 4 0

Telefon Zakładu Nr 72 i 16. Telefon sklepu Nr 345. Telefon lampiarni Nr 198.

Krakowska

Gazownia Miejska

wykonuje kompletne instalacye gazowe na korzystnych warunkach spłaty. — Dostarcza gazu do świecenia, gotowania i grzania. — Sprzedaje i wypożycza świeczniki, kuchenki i piece gazowe. — **Poleca:** koks do celów kowalskich, centralnych ogrzewań i opału. — Amoniak technicznie czysty o ciężarze gatunkowym 0.910. — Maź pogazową (smołę) do wyrobu papy dachowej i utrwalania drzewa. —

Kosztorysy bezpłatnie. 3782 3 0

Zamówienia przyjmuje: Wyjaśnień udziela:

Dyrekcya Krak. Gazowni Miejskiej.

Kapustę w głowach

kupuje tylko wagonami loco stacya załadowcza

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

Kraków, Rynek l. 22, I p. 6820 2 3

Panna

z ukończoną V klasą wydziałową i dwuklasową szkołą handlową, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego za skromnem wynagrodzeniem; względnie przyjmie trzechmiesięczną bezpłatną praktykę. Zgłoszenia pod „D. E. 20" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6582 2 2

Pokój

umeblowany, dla panów, do wynajęcia zaraz. Ul. Krótka 10, II p., na lewo. 6674 4 5

Maszyny rolnicze

poleca: lokomobile parowe, benzynowe, spirytusowe i ropowe, młocarnie patentowane, konne i ręczne, kieraty, siewiarki oryginalne rzędowe i rzutowe, żniwiarki amerykańskie i t. p.

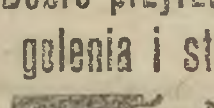
Pierwsza Prościejowska Fabryka maszyn rolniczych F. Wichterle.

Zamówienia przyjmuje tylko Główno zastępstwo Franciszek Albin, Kraków-Podgórze, obok kościoła (we własnej kamienicy). 6562 4 5

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta** ordynuje z powodu stosunków wojennych operatywnie i technicznie za połowę honoraryum. **Dr H.,** Wiedeń, I., Spiegelgasse 13, III/9. (boczna ulica z Graben) Ordynacya od god. 1—6, w niedziele od 8—12 rano. 5622 13 13

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.



I-a brzytwy zesrebrzystej stali K 2·—, 3·—, 4·—.

Bezpieczne przyrządy do golenia, z jednem ostrzem K 2·—, 3·—. Przyrząd do golenia „Perfekt", z 6 ostrzami K 11·50. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 3·50. I-a maszynki do strzyżenia K 7·50, 8·50. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1356 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek zadarmo. 6556 6 20

Specyalny skład wyrobów szmuklerskich i koronek

M. MANHEIMER

Kraków, Rynek gł. 9 w pasażu 3 sklep

poleca na sezon obecny wszelkie nowości przyborów do sukien damskich: koronki, tiule, kołnierze modne, futerka do obszycia, pasmanterye, taśmy, guziki kostyumowe i watalinę. Przyjmuję guziki do obciągania. 6809 1 6

Ceny niskie! Wielki wybór!

Dla P. T. Krawców i Krawczyń odpowiedni opust.

Kinoteatr

„Lubicz"

W pierwszych dniach października b. r. zostanie otwarte Kino **przy ul. Lubicz l. 15, tuż za podkopem.** 6593 3 4

Ostatni tydzień!

Sprzedaż po cenach fabrycznych z powodu zwijania sklepu. **Skład porcelany, szkła i lamp.** 6807 3 5

Kraków, ul. Karmelicka 9.

Kapelusze damskie

i dziecięce, oraz wszelkie przybory do tychże, poleca na **sezon zimowy** po cenach fabrycznych, fabryczno-hurtowny skład kapeluszy 6381 4 5

Dory Klein w Krakowie, przy ul. Miodowej l. 4.

Zarząd dóbr w Grodkowicach

poczta Brzezie, stacya Kłaj

przyjmuje zamówienia na następujące **zboża do siewu:**

I. Żyto „Petkuskie" po 37 K za 100 kg bez worka, loco stacya Kłaj;
II. Żyto polskie „Grodkowickie" po 41 K za 100 kg bez worka, loco stacya Kłaj;
III. Pszenica ostka galicyjska „Grodkowicka" po 48 K za 100 kg bez worka, loco stacya Kłaj;
IV. Pszenica „Profesor Wohltmann" po 44 K za 100 kg bez worka, loco stacya Kłaj;
V. Jęczmień zimowy „Mamuth" po 42 K za 100 kg bez worka, loco stacya Kłaj.

Worków ma dostarczyć zamawiający, lub policzy się je po cenie własnego kosztu; na każde zamówienie należy złożyć gotówkę w kwocie 30 koron na 100 kg ziarna; reszta za pobraniem kolejowem. — Poprzednie ogłoszenie nieważne. 6335 6 0

Absolwent

praw i Akademii handlowej, wolny od służby wojskowej, z półtoraroczną praktyką w instytucyi finansowej, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod Z. K. ul. Lenartowicza l. 4, II p. 6767 3 3

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Warunki przystępne. Wiadomość: Aleja Mickiewicza 55. 6770 2 8

2 maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 6864 2 5

Fryzyerka!

Czeszę W. Panie w abonamencie i jednorazowo. Górkowa, ul. Mikołajska l. 4. 6647 4 4

Praktykanta biurowego

przeważnie do posyłek przyjmie natychmiast firma **S. Zellmann, Kraków,** Plac Matejki 6 6802 3 3

Zdolny subjekt

fryzyer męski, potrzebny. Kraków Rynek 43. R. Wiskida. 6811 2 3

D. Schreiber

Floryańska 32

poszukuje zaraz **zdolnej ekspedyentki i praktykantki.** 6792 2 3

Majątek

kupię zaraz 300—400 mg. prima roli z małym wkładem. Zgłoszenia pod **„Polak"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6780 4 7

Fachy

dział galanteryi męskiej, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u dozorcy domu. Ul. Szewska l. 23, II p. 6777 4 4

Do wynajęcia

duży sklep front, przy ulicy Karmelickiej 7. Wiadomość: Ul. Bracka l. 5, I p., od godz. 1 do 4 po poł. 6766 3 3

Płótna malarskie

starego typu, oraz farby w tubach i oleje dla art.-malarzy, poleca b. tanio firma L. Weindling, ul. Grodzka l. 26. 6755 2 5

Pomocnicy

i praktykanta poszukuje firma L. Weindling, Kraków, ul. Grodzka l. 26. Skład farb i perfumeryi. 6754 3 3

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych

SALON MÓD FRANCISZKI SACHER

Kraków, Stradom 27. 6796 3 16

Pokój

umeblowany o 2 oknach, z osobnem wejściem, do wynajęcia. Kraków, XXII, ul. Kopernika 4, I p., 2. 6644 5 5

Fabryka korków

Jak. Reicha w Krakowie, ul. Grodzka 71. 6614 8 10

Zamiast obuwia SANDAŁY

męskie, damskie i dziecięce **z deszczułkowemi podeszwami** chronionemi przez podkładkę skórkową, w pierwszorzędnem wykonaniu, wygodne w noszeniu, we wszystkich wielkościach, do nabycia u firmy: 6621 4 6

P. BUCHBINDER

Kraków, ul. św. Sebastyana l. 34, I p., front.

Młoda nauczycielka

z maturą seminaryalną, poszukuje lekcyj w miejscu, reflektuje także na wyjazd. Zgłoszenia pod „Stefania" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6810 2 2

Inwalida, akademik

poszukuje lekcyj z zakresu niższego gimnazyum lub innego zajęcia w Krakowie. — Zgłoszenia: Ignacy Solarz, Ołpiny. 6813 3 4

Od 15 września

przyjmę na wspólne mieszkanie z całem utrzymaniem lub bez, młodą panienkę, która uczęszcza do gimnazyum lub szkół średnich. Ul. Wolska 21, w oficynie, I piętro po prawej stronie, a ze schodów po lewej. Piasecka. 6835 2 2

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter na prawo. 6471 7 0

Kurs zajęć i zabaw dla dzieci od lat 5—7

oraz lekcye zbiorowe

slöjdu pedagogicznego

(stolarka, koszykarstwo, kartonaż, roboty wiórowe, rafiowe i inne)

dla dzieci od lat 7—14

rozpoczęły się w pracowni slöjdu ped. przy **ul. Biskupiej l. 2.**

Przyjmuje zgłoszenia i udziela objaśnień **Marya Berggruenówna** między godz. 12—1 i 2—½4, w tych samych godzinach można zwiedzać pracownię. 6806 2 10

Dla urzędników

o wyższych aspiracyach, wytworny język niemiecki. Ustne i pisemne władanie językiem w niebywale krótkim czasie. Wybitne powodzenie. Nader wysokie referencye. Zgłoszenia pisemne pod „Koncept" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6805 3 3

Potrzebna służąca

młoda, zdrowa i pracowita, któraby się rozumiała na gotowaniu, a także umiała szyć i prasować. Sierota z lepszego domu może być również przyjętą. Wiadomość: pl. Matejki l. 7, II p., pułkownikowa Damaśka. 6819 2 2

Poszukuję

2 eleganckich, umeblowanych, kawalerskich pokoi z zupełnie osobnem wejściem. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny i adresu pod **E. S. D.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6801 2 2

Koncypienta,

z rutyną i substytucyą poszukuje adwokat w Krakowie. Zgłoszenia pod „Adwokat" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6804 2 3

Kamienicy

większej, z komfortem, nowoczesnie wystawionej, w obiecującem miejscu, poszukuję do kupna bezpośrednio wa. Zgłoszenia pisemne z szczegółowym opisem obiektu przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Jan Strusiński". 6808 2 5

Droguista(tka)

z dłuższą praktyką, mówiący biegle po niemiecku i znający dział fotograficzny, znajdzie zaraz stałą na korzystnych warunkach posadę. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i fotografią do **Drogueryi Fr. Tanewskiego w Białej.** 6788 2 3

Ochraniacze

na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h, oraz piłki tenisowe poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) **L. Weindling, Kraków,** ul. Grodzka 26. 6753 2 10

Inteligentna panna

poszukuje w chrześcijańskim domu odpowiedniego zajęcia; zna język niemiecki i francuski, szycie, gospodarstwo domowe. Dotychczas zajmowała się wychowywaniem dzieci. Zgłoszenia „Marya" Tarnów, droguerya Bracha. 6834 2 2

Leśnik

z ukończoną wyż. szkołą gosp. leśnego, wolny od wojska, znający się dobrze na wyróbce drzewa, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod **Leśnik 123** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6841 2 3

Dwóch pokoi

umebl., z elektryką i łazienką, blisko tramwaju, poszukuje lekarz. Zgłoszenia pod W. W. 50. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6821 3 3

Rachmistrz, bilansista

potrzebny do większego majątku we wschodniej Galicyi. Posada do objęcia zaraz, na razie prowizoryczna. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, oraz z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **A. H. 101.** 6827 2 3

Administracya dóbr

ks. H. Radziwiłła

w Balicach

może dostarczać zboża do siewu w myśl okólnika c. k. Namiestnictwa z dnia 14 sierpnia l. 204/II, ogłoszonego dnia 1 września w krakowskim „Tygodniku Rolniczym". Poleca się żyto Zeelandzkie. Poprzednie ogłoszenia nieważne. P. Balice k. Krakowa. 6829 2 2

Zastępca

pierwszorzędnych firm z działu kolonialnego, inteligentny i uzdolniony agent, lat 24, z braku chwilowej pracy przyjmie posadę podróżującego lub t. p. — Zgłoszenia: Stanisław Rychlicki, Lwów, ul. Królowej Jadwigi 28. 6833 2 3

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 225 1 0

Spółka Faktorowa w Krakowie

Stow. zarejestr. z o. p.

ul. Podwale 7

oraz

Filia w Tarnowie

ul. Krakowska 8

przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po

5%

licząc od dnia złożenia.

Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia. 77 18 0

Podatek rentowy opłaca Spółka z własnych funduszów

DZWONKI

elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15 3469 12 12

Student

z ukończoną VI kl. gimnazyalną poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia przyjmuje W. Osiowa a. Wadowice. 6558 3 3

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcyj języków: **polskiego, francuskiego i niemieckiego** metodą Ansona. Adres: ul. Batorego 25 II p., drzwi 10. Zgłoszenia: od godz. 10—12 i od 4—6 6520 5 0

Fortepian

do przegrywania na godziny, lub do wynajęcia. Adres poda Administracya „N. Reformy" 5950 13 0

Uboga i chora staruszka

75 lat licząca, niezdolna do pracy, prosi o łaskawe, choć by najmniejsze, datki. — Administracya „Nowej Reformy" przyjmuje dla niej wszelkie datki pod **T. M.** 5710 8 0

WYDZIAŁY: PRACY SPOŁECZNEJ I GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

będą otwarte 1-go października **na Kursach wyższych dla kobiet im. A. Baranieckiego** obok dawnych Wydziałów literackiego i przyrodniczego, oraz Szkoły sztuk pięknych dla kobiet.

Przesyła programy i udziela informacyj sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ulica Karmelicka l. 32.

5725 6 6 *Dyrektor Józef Rostafiński.*

WPISY NA II NOWY KURS

w szkole buchalteryi i rachunkowości państw. STANISŁAWA BURNATOWICZA

podlegającej nadzorowi c. k. Władz szkolnych, w Krakowie, Floryańska 55, obok Bramy, **przyjmuje się do 15 września b. r.** codziennie. Nauki stenografii udziela Lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. **Szkoła pisania na maszynach.** 6732 5 5

Pasów lnianych

nieprzemakalnych, własnego wyrobu, **zastępujących pasy skórzane,** dostarcza w każdej długości i szerokości Feliks Laksberger, skład przyborów technicznych, Kraków, św. Gertrudy 7. 6095 0 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.